OPŁATA [illegible] UISZCZ[illegible] RYCZAŁTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Kupon premiowy [illegible] maja 19[illegible] r.

[illegible] zł. 2·50 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok IV. Kraków, środa 16 maja 1934 Nr. 134

Rząd utworzony będzie dziś

Premjerem p. Kozłowski, p. Rajchman obejmuje handel, p. Paciorkowski Opiekę Społeczną

Z powodu trudności, napotkanych przez prof. Kozłowskiego w obsadzeniu teki ministra rolnictwa, przesilenie gabinetowe przeciągnęło się o jeden dzień. B. min. i kurator Liceum Krzemienieckiego, znakomity znawca zagadnień rolnych, nie przyjął wkońcu proponowanej mu teki. W tych warunkach na stanowisku ministra rolnictwa pozostanie nadal płk. Nakoniecznikow - Klukowski. Jak więc widzimy ,nowy rząd nie będzie się wiele różnił od poprzedniego. Zmiany obejmą tylko trzy portfele: prezesa rady ministrów, ministra Przemysłu i Handlu oraz ministra Opieki Społecznej.

Przemysł i handel obejmie dotychczasowy wiceminister mjr. Henryk Floyar - Rajchman, zaś opiekę społeczną wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski.

Dziś więc po ukończeniu formowania rządu prof. Kozłowski uda się do Prezydenta Rzplitej i przedstawi mu skład swego gabinetu, poczem odbędzie się na Zamku zaprzysieżenie nowego rządu.

Jak już donosiliśmy wczoraj, zmiana rządu oznacza jedynie „zmianę warty", jak to się u nas popularnie mówi. Oczywiście, że każdorazowy szef rządu wysuwa pewne problemy na czele swej działalności. Podobnie jak p. Prystor poświęcał się głównie zagadnieniom gospodarczym, p. Jędrzejewicz kładł wiele uwagi na zagadnienia kulturalne i oświatowe. Wedle utrzymującej się ogólnej opinji prof. Kozłowski poświęci wiele uwagi zagadnieniom rolniczym, które odgrywają tak dużą rolę w naszem życiu gospodarczem i społecznem. Z tego właśnie powodu prof. Kozłowski pragnął mieć p. Juljusza Poniatowskiego w rządzie w charakterze ministra Rolnictwa.

Zagadnienia rolnicze nie są obce prof. Kozłowskiemu. Zapoznał się z niemi jako minister reform rolnych, a później stykał się z niemi w charakterze wiceministra skarbu. W ten sposób nowy szef rządu zna więc wszechstronnie zagadnienia finansowo-rolne.

Osoba przyszłego ministra Przemysłu i Handlu wywołuje również duże zainteresowanie. Jest to młody i bardzo energiczny człowiek. Powszechnie wiadomo, że ostatnio prowadzony kurs przeciwko kartclom i rozbójniczemu kapitałowi zagranicznemu był wynikiem akcji min. Rajchmana. Nominacja więc jego wywołuje różne uczucia: u jednych nadzieję, u drugich obawę. To ostatnie w ciężkim przemyśle.

Jeśli natomiast chodzi o nowego ministra opieki społecznej, ostatnio wojewodę kieleckiego p. Paciorkowskiego, to był on kiedyś wyższym urzędnikiem w tym ministerstwie. Zkolei pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych kolejno w charakterze naczelnika wydziału politycznego, a później dyrektora tegoż departamentu. Po objęciu urzędu prezesa rady ministrów przez p. Świtalskiego, p. Paciorkowski został szefem gabinetu w Prezydjum, zaś po jego ustąpieniu został mianowany wojewodą kieleckim. Na tym stanowisku miał możność bliższego zetknięcia się z zagadnieniami robotniczemi. Województwo to należy do przemysłowych i do najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia. Ta bliska i bezpośrednia znajomość zagadnień świata pracy, które skupiają sie w ministerstwie opieki społecznej, pomaga min. Paciorkowskiemu w wykonywaniu jego nowego urzędu.

Baterje sowieckie ostrzeliwały mandżurski parowiec

TOKIO. (P.A.T.). Z Tsytsykaru donoszą, iż parowiec „Mandżugo" był w niedzielę rano ostrzeliwany na Amurze przez baterje sowieckie. Szczegółów brak.

Na pokładzie statku znajdowali się podobno liczni pasażerowie m. in. pułkownik japoński. Podobno jest kilku zabitych i rannych.

TOKJO (PAT). Ministerstwo wojny otrzymało telegram, donoszący, że jakoby naskutek ostrzeliwania parowca „Mandżukuo" przez baterje sowieckie, jeden z członków załogi parowca poniósł śmierć, a drugi jest ciężko ranny.

Potworny wybuch gazu

HONKONG. (P.A.T.). W eksplozji gazu z powodu uszkodzenia jednego ze zbiorników zginęło 20 osób, a kilkaset jest rannych.

Kilkanaście domów spłonęło. wśród ofiar katastrofy jest wiele kobiet i dzieci.

Samochód wpadł w tłum widzów

PARYŻ (PAT) — Podczas wyścigów automobilowych, organizowanych na szosie przecinającej las Fontainebleau, wydarzył się wczoraj wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 7 osób i wiele rannych.

Uczestnik wyścigów Lora, jadąc na samochodzie marki Bugatti, wpadł z niewiadomego powodu w tłum widzów na 300 mtr. przed metą. 6 osób poniosło śmierć pod kołami samochodu, w tem jedna kobieta, której koła samochodowe obcięły głowę.

Kierowca w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Zginęło 8 osób w zderzeniu parowców

BERLIN (PAT) — Z Bremerhaven donoszą, że w sobotę na Wezerze parowiec „Albert Ballin" zderzył się z holownikiem „Merkury".

Holownik przewrócił się wkrótce, potem zatonął.

Z katastrofy uratowano tylko 5 marynarzy wraz z kapitanem. 8 osób, zamkniętych w kadłubie okrętu, utonęło.

Jeszcze kurz w Ameryce

CHICAGO. (P.A.T.). Nad stanem Iowa przeszły olbrzymie chmury pyłu. W kilku innych stanach spadły małe deszcze. W środkowo - zachodnich stanach panuje przekonanie, iż długotrwała susza zbliża się ku końcowi.

Jak traktują Polaków w Czechosłowacji

KATOWICE. Mimo ciągłych uśmiechów dyplomatycznych Czechosłowacji w stronę Polski życie bieżące świadczy, że nie przejawia ona jakiejkolwiek dobrej woli. Faktów nie trzeba długo szukać. Wystarczy jeszcze ostatni, świadczący o dużym sadyźmie.

Oto ostatnio przybył do kraju Wilhelm Szen, 84-letni staruszek, który przez 64 lata zamieszkiwał w Czechosłowacji. Aż ponad 43 lata pracował on bez przerwy jako majster tkacki w miejscowości Jabłońc. Mimo 8-letnich starań władze czeskie nie chciały mu przyznać obywatelstwa. Wilhelm Szen, staruszek o niezmiernie miłym wyglądzie, przebywał długi okres w przytułku w Jabłońcu, jednak nie na koszt gminy.

Ostatnio został dotknięty obok innych Polaków akcją antypolskiego działania Czechów i otrzymał nakaz natychmiastowego wyjazdu do Polski. Władze czeskie były tak bezwzględne, że poleciły go odtransportować do granicy.

Ciekawi jesteśmy, czy o tej nieprawości wobec 84-letniego człowieka poinformowany jest 84-letni Prezydent Czechosłowacji.

Kwasem solnym w twarz fabrykanta trumien

KATOWICE. Na tle długotrwałego sporu z lokatorem w dniu dzisiejszym przez wdzięcznego podnajemcę został oblany kwasem solnym znany na Śląsku właściciel zakładu pogrzebowego Piotr Breslauer. Jest to chyba pierwszy tego rodzaju wypadek, który się zdarzył fabrykantowi trumien.

Zabójca Hoffmanów i sprawca poranienia żony

Antoniewicz przed sądem poznańskim

POZNAŃ. (P.A.T.). Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym rozprawa karna przeciwko 36-letniemu Stanisławowi Antoniewiczowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa popełnionego na osobach Jana Hofmana i jego żony Marji i ciężkie poranienie własnej żony Marji.

Zbrodnię tę popełnił Antoniewicz w lutym r. b. wdarłszy się do mieszkania Hoffmanów, u których przebywała jego żona, nieżyjąca z nim od 3 lat. Antoniewicz kilku wystrzałami z rewolweru położył trupem na miejscu oboje Hoffmanów i ranił ciężko żonę.

Rozprawa ze względu na okoliczności zbrodni wywołała duże zainteresowanie.

Dzierżawca zastrzelił kuratora majątku pod Płockiem

Majątek Brochocin pod Płockiem znajduje się pod nadzorem sądowym. Kuratorem majątku był adwokat z Płocka Stefan Baliński. Majątek dzierżawił Mieczysław Sapiński.

Wczoraj po południu do majątku przyszedł kurator adwokat Baliński i zauważył jakieś niedokładności w gospodarstwie. Począł [illegible] wołało to spór, podczas którego obaj ponowie powiedzieli sobie kilka przykrych słów.

Podczas kłótni Sapiński nagle dobył rewolweru i kilka strzałami położył trupem na miejscu adwokata Balińskiego, następnie wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Wypadek ten wywołał w okoli[illegible] wrażenie.

Sekciarstwo religijne na Wołyniu rozsadnikiem rozpusty

Ekstatyczne tańce nagich wyznawców sekty „Muraszkowców — Orgje i wizje — Proces przy drzwiach zamkniętych

RÓWNE. — Kresy Wschodnie, zamieszkałe przez lud ciemny, skłonny do mistycyzmu i dociekania rzeczy nadprzyrodzonych, są domeną sekciarstwa religijnego, które na tym gruncie wybujało do olbrzymich rozmiarów. Zjawiają się i znikają prorocy coraz to nowych sekt lub obrządków. Chodzą od wsi do wsi, wygłaszając kazania, głosząc zasady nowej wiary, znajdują zastępcy fanatycznych wyznawców, idących ślepo za „prorokiem" i wykonujących bez zastrzeżeń wszelkie — często rozpustne, nierzadko okrutne i krwawe praktyki. Całe wsie ogarnięte psychozą, przeżywają obłęd religijny.

Sprawy te nie wychodzą zazwyczaj poza obręb sekty, chyba, że zdarzy się coś takiego, co koliduje z kodeksem karnym. Na sali sądowej dowiaduje się dopiero ogół o wydarzeniach, dreszczem przejmujących, o dziwacznych i strasznych formach kultu, wybujałego na podłożu ciemnoty i zacofaństwa.

Pamiętna jest jeszcze rozprawa sądowa [illegible] Muraszce, która miała miejsce w listopadzie ub. roku w Sądzie Okrgowym w Równem. Muraszko w 1925 r. przybył z Ameryki, gdzie brał żywy udział w organizacji sekty badaczy pisma świętego. Po powrocie do swych rodzinnych stron głosił na Wołyniu zasady nowej stworzonej przez się wiary. Urządzał dla swych wyznawców zbiorowe nabożeństwa, w czasie których uczestnicy wpadali w ekstaze i zrzuciwszy odzienie, nago oddawali się obłąkańczym tańcom. „Nabożeństwo" kończyło się zazwyczaj rozpasaną orgią. Działy się niesamowite sceny oglądane przez okoliczną ludność, która przybywała z dalekich stron, aby ujrzeć na własne oczy niewiarygodne wprost widowisko.

Muraszko w obecności wyznawców sekty i ludzi obcych urządzał ze swą „świętą" Olgą Kirylczuk krwawe seanse, zadając jej brzytwą mnóstwo ran. Płynącą z nich krew zlewano do specjalnie przygotowanych butelek. Operacja ta nazywała się „zdejmowaniem siedmiu pieczęci" i [illegible] „objawienia" celem ochrony świata przed niechybnie mu grożącą zagładą.

Muraszko, cierpiący na urojenia religijne i halucynacje, umieszczony został w zakładzie dla obłąkanych, jednakże krzewiona przez niego „nauka" w dalszym ciągu czyniła spustoszenia w ciemnych umysłach chłopów wołyńskich. Na tle opisanych wybujałości sekciarskich odbyła się ostatnio przed Sądem Okr. w Równem rozprawa przeciw 24-letniemu baptyście Leonidowi Jaroszowi, zamieszkałemu w Kolesnikach w pow. rówieńskim, oskarżonemu o zgwałcenie 13-letniej Jarwny Leszczn[illegible]kówny.

Przewód sądowy odbył się w całości przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczył s. o. Turowski w asystencji sędziów Taylora i Tanewskiego. Oskarżał prok. Enskaft. Lawę obrończą zajął adw. Fuchs.

W wyniku rozprawy Leonid Jarosz skazany został na półtora roku więzienia z zawieszeniem [illegible]

Wspólnicy polskiego Stawiskiego

Skarb Państwa wniósł powództwo w kwocie 323.700 zł.

W 1919 r., gdy teren Polski stał się przytuliskiem dla rozmaitych aferzystów i ciemnych typów, kręcących się wśród emigrantów i wychodźców politycznych, zawitał do nas Grzegorz Bogdanow, osobnik o którym mówiono rzeczy naigorsze.

On sam podawał się za krewnego słynnych rosyjskich fabrykantów tytoniu i w dość szybkiem tempie potrafił zakręcić się dokoła swych interesów. Odznaczając się doskonałą prezencją i ogładą towarzyską, ten niebieski ptak, o którym szeptano, że wcale nie nazywa się Bogdanow, a w Bolszewji był komisarzem Czerezwyczajki, a więc krwawym katem, obracał się w kołach generałów.

Najpierw zabiega o uzyskanie obywatelstwa polskiego i pomaga mu w tem generał Iwaszkiewicz i generał Raszewski, a starosta Hubert, któremu dopomógł kupić garnitur u Hersego, udziela mu entuzjastycznego poparcia. Później zaczyna kręcić się przy dostawach wojskowych, przenosząc się kolejno ze Lwowa do Tarnopola i Poznania. W Warszawie bywał tylko przelotnym gościem, zajeżdżał zawsze do najdroższego hotelu Europejskiego, mając zawsze pełne walizki obligacyj 5 proc. pożyczki. Z obligacjami temi posyłał służbę do rozmaitych kantorów wymiany i banków, gdzie wypłacano mu gotówkę.

Utrzymując stosunki z ludźmi na wybitnych stanowiskach i o nieposzlakowanej opinji, daleki był od jakichkolwiek podejrzeń, choć popełniał stale jakieś kryminalne geszefty. To we Lwowie dostał się do więzienia za zwykłe oszustwo, to znów w Poznaniu oskarżono go o sfałszowanie dokumentów na szkodę P. K. O. w Łodzi, Poznaniu i Katowicach, a afera sięgała kilkuset tysięcy złotych.

Zawsze chciwy na zarobek, bez względu na to jakiemi drogami dochodzi się do niego, postanowił wyzyskać stosunki panujące w Urzędzie Pożyczek Państwowych. Stale był tam chaos nie opisany, ludzie zwracali się ze sprawami pieniężnemi, które wlokły się po kilka lat. Biuro załatwiało przerachowanie pożyczek państwowych. Za obligacje wypłacano gotówkę. Podobnych spraw było wiele i dotyczyły one miljonowych sum. Można było na tem też zarobić, trzeba było tylko mieć wywiad w biurze. A Bogdanow był na to dość sprytny.

Zdobywszy fałszywe plenipotencje notarjalne, spisane przy podstawieniu fikcyjnych osób, zdołał podjąć cudze pieniądze w łącznej kwocie 300.000 złotych. Po odbiór pieniędzy wysłał poznanego przypadkowo b. urzędnika magistratu, Kornijewskiego, którego rola polegała tylko na podpisaniu pokwitowania, bowiem wszystko było załatwione i pieniądze wydano mu bez przeszkód, co świadczy, że ktoś z urzędu Pożyczek był wspólnikiem Bogdanowa.

Posądzono o to kierownika biura Jana Janowskiego, mającego niedawno proces o malwersacje popełniane na tle nieporządków w Urzędzie. Akt oskarżenia zarzuca Janowskiemu zmowę z Bogdanowem, umożliwienie mu dokonania afery, która naraziła Skarb Państwa na olbrzymie szkody, a nadto ukrycie śladów popełnionego przestępstwa przez zniszczenie, podarcie i spalenie wszelkich kompromitujących dowodów.

Swój nikczemny żywot zakończył Bogdanow w sposób niezwykły. Oto obmyślił podobną aferę, która miała narazić Arcyksiążęcy Browar w Żywcu na stratę 150.000 zł. Pieniądze te miał już prawie w swych rękach, lecz wskutek czujności policji, wpadł w matnię, z której nie było wyjścia. Zbyt szybko wykryto fałszerstwo i rozpoczęto dochodzenia, zamykając Bogdanowa w ciasne koło. Widząc, że żaden wykręt się nie uda, Bogdanow popełnił samobójstwo na cmentarzu wojskowym w Poznaniu. Było to na jesieni 1930 r. W trzy lata później ujawniono jego aferę w Urzędzie Pożyczek. Okazało się, że najbliższą pomocnicą Bogdanowa była jego pasierbica, Milica Graeve, którą wysyłał na wyjazdy do różnych miast. Towarzyszyła ona także Bogdanowowi w jego podróżach, związanych z akcją afer w całym kraju.

Milica Graeve, będąca dziś żoną sędziego z Torunia nie uniknęła sądu i dzieli ławę oskarżonych wraz z Janowskim. Są to spadkobiercy niechlujnej pamięci Bogdanowa, mający zdać rachunek za dopomożenie do kolosalnych afer oszusta, który działaniem swem i losem, przypomina króla aferzystów — Stawiskiego.

Ciekawy proces, w którym Skarb Państwa wytoczył powództwo na 323,700 zł. rozpoczął się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie i potrwa do przyszłego tygodnia.

Wielki stały konkurs

zadań i ciekawych pytań

9) CO TO ZA WYRAZ?

ad / p   wajmo

10) NOWE WYRAZY

Z liter słowa **kometa** należy utworzyć możliwie jak największą ilość innych wyrazów. Oczywiście, że te nowe wyrazy mogą się składać z dwóch, trzech, czterech, pięciu i sześciu liter.

Dla przykładu weźmy słowo **robota**, z liter jego można można ułożyć następujące wyrazy: **tabor, obora, bat, bot, rab, tor, bar** i t.p.

11) DWA KWADRATY

Proszę ułożyć z zapałek poniższą figurę, następnie odjąć 8 zapałek, w ten sposób, by zostały 2 kwadraty.



Uwaga: Termin nadsyłania odpowiedzi, na powyższe zadanie wraz z załączonym kuponem, od 18 do 22 maja b. r.

Przypominamy, że codziennie przeznaczamy dwie nagrody, ogółem 14 nagród tygodniowo i będą one rozdawane co tydzień.

Pierwsza nagroda 50 zł. gotówką

Dwie drugie nagrody: komplety bielizny męskiej lub damskiej.

Dwie trzecie nagrody każda w postaci 3 par pończoch jedwabnych

Czwarta nagroda: 3 ręczniki

Piąta nagroda: Komplet do golenia

Siedem nagród pocieszenia w postaci paczek toaletowych, zawierających mydło i wodę kolоń.

Kupon zadań i pytań
Nr. kuponu 3
Nr. gazety 134

Jedyny świadek

(S. F.) P. Antoni Nagórek stanął przed sądem oskarżony o pobicie p. Michała Soszniaka.

— Panie sędzio, to wszystko nieprawda — oświadczył p. Nagórek po wysłuchaniu skargi przeciwnika. — To on ze mną zaczął. Jest świadek, niech powie.

— Łżesz! — oburzył się p. Soszniak. — To on zaczął, ja się tylko broniłem. Jest świadek, niech powie.

— Proszę się tu nie kłócić — przerwał sędzia i wezwał jedynego świadka zajścia p. Józefa Myszkę.

— Czy pan był przy zajściu? — spytał sędzia.

— Byłem.

— Więc niech pan powie, kto kogo pobił?

Świadek, p. Myszka chrząknął, podrapał się w głowę i oświadczył:

— Właściwie, proszę sądu, to ani ten tego nie pobił, ani ten tego, tylko oni we dwóch mnie pobili.

— Jakto? Przecież to oni się kłócili.

— Oni się kłócili, ale ja dostałem. Wiane byli, ja też. Pokłócili się o jedne dziewczynę, kto ma do niej większe prawo i się wzięli za łby. Więc mówię do nich: Nie bijta się chłopaki, ja rozsądzę.

— Dobra — mówią — rozsądź.

I mnie Nagórek zaczyna wykładać swój żal i z tego żalu bęc mnie w lewe oko. Jak to Soszniak zobaczył, to tamtemu na złość rąbnął mnie w prawe.

— A pan co?

— Ja nic. Przecież ja się nie kłóciłem... Więc jak mnie Soszniak rąbnął, Nagórek naturalnie chciał być na wierzchu i mnie kopnął w brzuch. To Soszniak mnie znów w plecy... Tak mnie, proszę sądu, zbili, że ledwo potem do domu zalazłem.

— Dlaczego pan ich do sądu nie zaskarżył.

— Ja? Przecież ja się nie kłóciłem. Ja tylko byłem za świadka.

— A oni się między sobą potem nie bili?

— Bić się pewno bili. Ale kto kogo nie widziałem bo mi oczy popuchli..

Sąd, wychodząc z założenia że bójka była wzajemna p. Nagórka od kary uwolnił.

Wesoły Kącik

Z DESZCZU POD RYNNĘ



Pan Jerzy wrócił z biura dopiero o dziewiątej wieczorem.

— Dlaczegoś nie był na obiedzie? — spytała małżonka.

— Widzisz, kochanie, tyle pracy teraz w biurze... Więc kazałem sobie obiad przynieść z restauracji... Nie mamy telefonu, nie mogłem cię zawiadomić...

— I przez cały czas nie wychodziłeś z biura?

— Naturalnie.

— Kłamiesz! — zerwała się małżonka. — Schodziłam specjalnie na dół do telefonu! Dzwoniłam o czwartej, o piątej i o szóstej... Nie było cię w biurze! Podły! W rok po ślubie już mnie okłamujesz? Już mnie oszukujesz? Podły!..

Pan Jan zarumienił się zlekka i chciał się tłumaczyć, kiedy w przedpokoju rozległ się dzwonek. Do pokoju weszła przyjaciółka pani domu, pani Wanda...

— Zosiu! — spytała zdziwiona. — Co się stało? Czegoś taka zapłakana?

— Jerzy mnie zdradza!..

Pan Jerzy zarumienił się jeszcze bardziej...

— Zosiu — mruknął — nie mów głupstw. Pani Wanda sobie pomyśli, Bóg wie co...

— Niech sobie pomyśli — łkała małżonka. — Wszystko jej powiem... Niech wie jakiego podłego mam męża...

I szlochając opowiedziała przyjaciółce, jak ją małżonek okłamał.

— To zabawne! — roześmiała się pani Wanda. — Nie przypuszczałam, że twój mąż jest taki naiwny. Przecież on był u mnie! Spotkał mnie na ulicy, odprowadził do domu, więc zatrzymałam go na obiedzie... Ha, ha, ha! A on w swojej naiwności sądził, że będziesz o mnie zazdrosna i bał się powiedzieć...

Twarz zapłakanej małżonki rozpogodziła się...

— Naprawdę? Więc tyś był u Wandzi?

Pan Jerzy, zawstydzony, spuścił oczy, a małżonka rzuciła mu się na szyję.

— Przepraszam za awanturę... Myślałam, że jesteś podły, a ty tylko jesteś głupi...

I wybiegła z pokoju, żeby obmyć zapłakaną twarz. Gdy drzwi się za nią zamknęły, pani Wanda podeszła do Jerzego.

— Wyratowałam cię — syknęła. — Ale mów w tej chwili, gdzieś był od czwartej do wieczora?..

Pan Jerzy westchnął ciężko i otarł spocone czoło.

— Byłem... byłem... zajęty...

— Nie kłam! Mnie nie oszukasz! Żonę możesz sobie zdradzać ile chcesz... Ale tylko ze mną! Ja się zdradzać nie pozwolę! Rozumiesz? Podły! Podły!

Napoleon Sadek

SPORT

PORAŻKA POGONI W LEODJUM

LEODJUM. Wczoraj, lwowska Pogoń rozegrała drugi swój mecz w Belgji, a mianowicie — w Leodjum z reprezentacją tego miasta.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny belgijskiej w stosunku 1:0 (1:0), przytem porażka Pogoni jest całkowicie niezasłużona.

RUCH TRACI PIERWSZY PUNKT. NIEOCZEKIWANY REMIS Z ESTOŁECZNĄ LEGJĄ

Na Stadjonie Wojska Polskiego wobec 4 tys. widzów odbył się ciekawy mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a Legją, zakończony niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadziła Legja 1:0. Po przerwie do ostatniej minuty wynik brzmiał 2:1 dla Legji, ale Ruchowi udało się wyrównać.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO B.S.C. (BERLIN)

Drugi dzień międzynarodowego meczu lekkoatletycznego BSC (Berlin) — AZS (Warszawa) zgromadził w Parku Paderewskiego około 1500 widzów. Tym razem przewaga Niemców była wyraźniejsza, niż pierwszego dnia.

W ogólnej punktacji zwyciężył Berliner Sport Club 73 pkt. przed AZS — 61 pkt.

GARBARNIA — WARSZAWIANKA 4:0 (2:0)

KRAKÓW. Wczoraj, na boisku Garbarni w Krakowie, odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy stołeczną Warszawianką a miejscową Garbarnią. Zwyciężyła Garbarnia 4:0 (2:0).

Ł.K.S. WYGRYWA Z POLONJĄ 1:0

W meczu o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonję w nieznacznym stosunku 1:0 (1:0).

NOWY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ

Wczoraj zakończone zostały zawody tenisowe o mistrzostwo Austrji. Na tych zawodach Jędrzejowska odniosła nowy sukces, zdobywając wpólnie z Czeszką Deutsch mistrzostwo Austrji w grze podwójnej pań. Jędrzejowska z Deutsch pokonały w finale parę Szapary — Winkler 7:5, 6:1.

PODGÓRZE — STRZELEC 0:0

KRAKÓW. Wczoraj odbył się tu mecz ligowy pomiędzy Strzelcem z Siedlec a krakowskiem Podgórzem. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

GEDANJA PRZEGRYWA

GDAŃSK. W zawodach piłkarskich o puhar wiosenny drużyna polskiej Gedanji pokonana została przez gdański B. u. E. V. 0:8 (0:2).

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z DANJĄ I SZWECJĄ

Wczoraj wieczorem ustalony został przypuszczalny skład reprezentacji Polski na mecze z Danją (21.V) i Szwecją (23.V), a mianowicie: bramkarze — Albański, Korniejewski; obrońcy — Martyna, Bułanow, Pająk; pomocnicy — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (ewent. Wilczkiewicz lub Szczepaniak), Mysiak, Dziwisz, napastnicy — Urban, Matjas, Nawrot, Wilimowski, Włodarz, Artur

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA AUSTRJI

WIEDEŃ. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Austrji osiągnięto wyniki: Donau — Libertas 2:2, WAC — Hakoah 2:0, Rapid — Admira 3:0 (rewanż), Austria — Sportclub 5:0, Vienna — Wacker 4:0, SCW — FAC 3:2

Z pierwszej ligi spada Donau.

WIEŚCI Z PROWINCJI

ŁÓDŹ. W Łodzi w niedzielnych meczach piłkarskich wyniki były następujące: ŁTSG — Widzew 2:2, SKS — ŁKS Ib 2:1, Hakoah — Kaliski KS 2:1.



PROCESJA KU CZCI KRWI CHRYSTUSOWEJ W BRUGES
Od zgóra sześciu stuleci odbywa się corocznie w pierwszy poniedziałek maja w Bruges w Belgji procesja ku czci Krwi Chrystusowej. W procesji tej biorą udział liczni pielgrzymi z całego kraju. Na zdjęciu fragment tegorocznej procesji.



PAWILON POLSKI NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI
Wczoraj otwarta została uroczyście w Wenecji międzynarodowa wystawa Sztuki, t. zw. Biennale. Na wystawie tej reprezentowana jest także we własnym pawilonie sztuka polska. Na zdjęciu — ogólny widok pawilonu polskiego na wystawie weneckiej.



PRZY WSPÓLNYM STOLE
Podwieczorek w niezwykłem gronie: dwa psy, królik, kot, kaczka i... biały szczur. Wszyscy w najlepszej zgodzie.

Czytajcie „Wesołe Wiadomości"



NAGRODZONY OKAZ
Nagrodzony na wystawie psów w Haverford w Anglji piękny okaz Sealyham Terriera. Usadowił się on wygodnie na zdobytym przez siebie pucharze.

Zaginął człowiek...

(m. g.) „Przed dwoma dniami wyszedł z domu przy ulicy... 16-letni Wacław N. i dotychczas nie wrócił do domu. Ktoby wiedział o miejscu pobytu zaginionego proszony jest o podanie szczegółów pod adresem...".

Tego rodzaju notatki ukazują się bardzo często w prasie i wywołują mniejsze lub większe zainteresowanie. Rzecz prosta, że gdy swego czasu zaginął Bahr pisano aż nadto dużo. W mniejszych wypadkach interesuje się temi wypadkami tylko rodzina zaginione go i policja.

W policji całego świata istnieją specjalne wydziały, zajmujące się odszukaniem zaginionych osób. Sprawa odnalezienia zaginionego, gdy policja rozporządza dostatecznym materjałem, nie należy do rzeczy trudnych. Z pomocą przychodzi również publiczność i niejednokrotnie na podstawie przypadkowego zetknięcia się z zaginionym, przechodzień podaje informacje policji i wówczas już z dużą łatwością można odnaleźć miejsce pobytu zaginionego. Tak jest wszędzie.

W wydziałach wspomnianych stworzono doskonale działający aparat, który zazwyczaj sprawnie wypełnia swą rolę. Zdarza się co prawda, że policja natrafia na przeszkody w odnalezieniu zaginionego. Dzieje się to wtedy, gdy poszukiwany albo został zamordowany w tajemniczych okolicznościach, lub też popełnił samobójstwo.

Gorzej przedstawia się sprawa odnalezienia zaginionego w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy przypominają sobie tragiczne zaginięcie synka słynnego zdobywcy Atlantyku, Lindbergha. Mimo energicznej akcji policji, mimo współudziału całego społeczeństwa, dziecka nie odnaleziono. Dopiero w jakiś czas później znaleziono zwłoki zmasakrowanego dziecka. Policja skonstatowała, że to zwłoki dziecka Lindbergha.

W tym wypadku, jak i w wielu innych, policja amerykańska jest zupełnie bezsilna. Istnieje bowiem w Ameryce banda porywaczy, który wybierają sobie ofiary i zkolei żądają wielkich sum za „zwrot" zaginionego. Porywanie stało się plagą w Ameryce i choć ostatnio panuje tam odczuwany na całym świecie kryzys, porywacze w dalszym ciągu uprawiają swą niecną działalność.

Naogół jednak sprawa odnalezienia zaginionych, oczywiście, gdy w grę nie wchodzą uboczne względy zbirów, nie przedstawia się źle. Jak wykazują statystyki na 100 wypadków zaginięć policja oznajduje 96. W pozostałych — zaszedł wypadek morderstwa względnie samobójstwa.



WILEŃSKA ORKIESTRA SZKOLNA W WARSZAWIE
Przybyła do Warszawy orkiestra gimnazjum im. Tomasza Zana w Wilnie, złożona z 60-u wychowanków gimnazjum w wieku od lat 8 do 10. W ub. piątek odbył się na terenie gimnazjum im. Batorego w Warszawie popis tej orkiestry dla młodzieży szkół warszawskich. Przy tej okazji orkiestra gimnazjum wileńskiego złożyła wieniec u stóp pomnika Batorego na dziedzińcu szkolnym. Na zdjęciu — defilada orkiestry gimnazjum wileńskiego na dziedzińcu szkoły im. Batorego



NAJSTARSZA SPADOCHRONISTKA
Angielka pani G. E. Alington, licząca 54 lata, matka sześciu synów, jest zamiłowaną lotniczką. Ostatnio rozpoczęła z powodzeniem próby opuszczania się na spadochronie.

Coś dla Pani



Pani zawsze pamięta o swej urodzie i zdrowiu. Rano, po przebudzeniu, siedząc, spróbujemy kilkakrotnie sięgnąć, bez zginania nóg, wyciągniętemi rękami do naszych stóp.

IKS.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. H. S. z Marymontu

prosi nas o umieszczenie jej listu tej treści:

„Kochany Redaktorze, bardzobym prosiła o wydrukowanie mojego listu, to może moja sympatja przeczyta i może się dowie, jak bardzo moje serduszko cierpi.

Dziś, jadąc do pracy tramwajem Nr. 15 zauważyłam, że na ostatnim przystanku na Marymoncie wsiadł funkcjonarjusz policji z 26 komisarjatu.

Muszę Ci się przyznać, Redaktorze, że mi się bardzo podobał. Nikt do tej pory nie potrafił zawładnąć mojem serduszkiem, tak jak on. Stale i wciąż myślę o nim. Doprawdy nieraz aż sama na siebie jestem zła.

Zaznaczyć należy, że zauważyłam numer mojej więcej niż sympatji — 2160.

Ale jeszcze nie wiem, czy jest żonaty i dzieciaty, bo jeżeli tak, to szkoda — wtedy będzie trzeba zapomnieć na zawsze."

Miejmy nadzieję, że ten „granatowy chłopiec" jest jeszcze wolny i uczyni Panią szczęśliwą, czego życzymy Pani z całego serca.

P. Bronia

nadsyła nam taki zew zbolałego serca:

„Kochany Redaktorze. Ty, coś uszczęśliwił tyle kobiet wzgardzonych, które Ci są dozgonnie wdzięczne, pozwól do nich należeć jeszcze jednej wiernej Twej czytelniczce. Chodzi mi o to zwłaszcza, aby mój ukochany, także gorliwy zwolennik działu „W cztery oczy", przeczytał moją skargę żałosną.

Poznałam go przed rokiem. Był mi, jak ze snu wymarzony.

Pokochałam go pierwszą czystą miłością. Szalenie mi się podobały jego śliczne oczy, piękne usteczka tylko do całowania, jego śliczna czupryna, figurka, słowem wszystko upajało mnie. Jego obraz stale stoi mi przed oczyma. Życia sobie bez niego nie wyobrażam. On nie wie, jak bardzo go kocham, jakie znoszę katusze i cierpienia z tego powodu.

Najgorzej mnie trapi, że jestem bardzo zazdrosna. Gdy zobaczę Romeczka w towarzystwie dam, co się zdarzyło już dwa razy, jestem w rozpaczy.

Dlaczego stanął na drodze mego życia? Dlaczego Romeczka pokochałam tak bardzo? Dlaczego mi go chce inna zabrać? Ja do tego nie dopuszczę. Szczęście jej się tak łatwo nie dostanie. Kocham Romeczka bardzo i będę szczęśliwa jego szczęściem, ale chciałabym, aby był szczęśliwy ze mną. Kochany Redaktorze, umieść mój list, a będę Ci dozgonnie wdzięczna."

Jak Pani widzi, prośbę Pani spełniamy, zaznaczając wszakże, że w swem utrapieniu sama Pani sobie winna. Zamiast być zazdrosną, lepiej być odważną. Wyznać Romeczkowi miłość, a wtedy może odpowie wzajemnością. A zazdrością go nie dręczyć, bo to jeszcze nigdy do dobrego nie doprowadziło.

PIEKIELNA MOC

Prawdziwe dzieje osób, uwikłanych w sieć szatańskich pokus i zasadzek

— A może ta panna będzie wolała biedę, nawet nędzę z panem, niż bogactwa z kim innym? — zapytała Monika Kardeckiego.

— Nie mam prawa ją o to nawet pytać...

— Ale ona ma obowiązek sama to panu powiedzieć.

— Poco? Poto, żeby powiększyć mój ból? Odebrać mi resztę sił?

— Przeciwnie, aby panu dodać otuchy. Aby pana przekonać, że dobrobyt może osiągnąć każdy, szczęście leży na drodze, należy tylko się po nie schylić... Wszystko jest do zdobycia, o ile się chce pracować...

— Otóż to właśnie: pracować... — powtórzył Kardecki i machnął ręką...

Monika wszakże już jakby nie słyszała tych słów. Podniosła się z miejsca, podeszła do Kardeckiego, wzięła go za ręce i rzekła mu poważnie:

— Panie Jurku... Kocham pana.. Ja także zabiorę się do pracy... Będziemy pracowali oboje... Chcę pracować, aby ocalić się, aby uciec przed miłością człowieka, którego nie kocham, uniknąć ohydy sprzedajnych pocałunków i udanych pieszczot Czy chcesz, Jureczku, abyśmy silni naszą wzajemną miłością, zdobyli się na to?

Kardecki spoglądał na Monikę, oszołomiony, nie wierząc własnym uszom.

Ona zaś mówiła dalej:

— Już teraz przejrzałam, bielmo spadło mi z oczu.. Już wiem, jakiego pochodzenia jest zbytek, jaki mnie tu otacza i tak mi teraz tego wstyd, tak strasznie wstyd... Chcę uciec od tego życia, do którego mnie pchają, wyratować się z błota, w którem mnie chcą pogrążyć... Uciekajmy razem, Jureczku... Jerzeńku... kochany!..

— Tak, ale wiedz, Monika, że życie ze mną — to nędza...

— Miłość nam wszystko wynagrodzi...

— Mówisz o pracy, ale czyż o nią tak łatwo w dzisiejszych czasach? Poza tem, do jakiej pracy ja wogóle jestem zdatny? Do ciężkiej się nie nadaję, poważnie nie umiem... Nawet w biurze nie zdam się więcej, niż na bezpłatnego praktykanta. A z czegóż będziemy żyli?...

— Nie wiem i nie chcę o tem myśleć. Miłość doda ci sił, zdobędziesz jaką taką pracę, a jeżeli mamy umrzeć z głodu, to przynajmniej razem i zdala od tej ohydy...

Mówiła to z taką stanowczością i z takim zapałem, z oczu promieniowała jej taka silna wola pozostania czystą, uczciwą, być kochaną i samej kochać, że Kardecki był wzruszony do głębi. Zrozumiał, że wreszcie łaskawy los zsyła mu ideał szczęścia... że byłby szalony, gdyby odrzucił te piękną nadzieję na jaśniejszą przyszłość...

Opierał się jednak jeszcze, mówiąc:

— Czyś jednak pomyślała o tem, Moniko, że gdybym się na to zdecydował, gdybym posłuchał głosu serca, które bije dla ciebie i tylko dla ciebie, gdybym nawet postanowił wejść na drogę ciężkiej pracy, to czekałaby nas nietylko bieda, ale szereg przykrych upokorzeń, o których nie masz pojęcia, a z któremi się spotykają biedne pracownice na każdym kroku...

— Twoja miłość przyćmi mi wszystko...

— Wiedz wszakże, iż życie jest tak niesprawiedliwe, że pomiata biedną dziewczyną, choćby nawet była najuczciwszą, a kłania się w pas bogatej... nierządnicy. Jako biedna pracownica będziesz poniewierana, a przez wszystkich czczona, jako kochanka pana Stanisława Rela... Kto wie, czy kiedyś nie spojrzy na ciebie z pogardą jego inna kochanka, gdy będzie sobie naprzykład zamawiała toaletę w magazynie, gdzie ty będziesz skromną ekspedjentką... Czy nie lepiej być na jej miejscu?...

— O, Jureczku, nie mów mi ani słowa więcej!... Miałam dla pana Rela dużo sympatji, póki nie znałam jego zamiarów. Teraz odczuwam dla niego przerażający wstręt i wolałabym śmierć, niż pocałunek z jego ust.

Mówiąc to, wzdrygnęła się z odrazą i pobladła, jakby już poczuła jego usta na swoich. Wstrząsnęło całem jej ciałem obrzydzenie i... mimowoli padła w objęcia... Kardeckiego...

Gdy Kardecki poczuł Monikę w swych ramionach, gdy wyczuł jej dziewczęce kształty, wstrząsane rozpalonym żarem miłosnym, wybuchnął nagle namiętnym porywem i zawołał:

— Dobrze! Niech i tak będzie, uciekajmy!... Bądź moją, Moniko cudna!... Tak, tak, ja już też nie mogę dłużej opierać się głosowi serca, krzykowi duszy... — i... usta ich złączyły się w szaleńczym pocałunku...

Wtem nagle uścisk ich pękł gwałtownie... Odskoczyli od siebie, straszliwie przerażeni... Oboje, aż krzyknęli z trwożnego lęku...

Ujrzeli w lustrze, że w przeciwległych drzwiach stanęli Pelcia i Rel... Pelcia jakby skamieniała, natomiast Rel pałał najdzikszą wściekłością... Oczy mu wyłaziły nawierzch... Cała twarz wykrzywiła się w okropnym grymasie zdumienia i krwawego bólu... Patrząc na niego, można było mieć pewność, że teraz może nastąpić już tylko napad szału, lub zgoła... morderstwo...

Kardecki odruchowo skoczył naprzód, gotów do obrony Moniki przed grożącym jej napadem. Omylił się wszakże. Tamci oboje natychmiast wyszli z pokoju.

Zoddali jeszcze tylko Kardecki i Monika usłyszeli okrzyk wściekłości i ciężkie kroki Rela, który zataczając się, jak pijany, zdążał ku wyjściu...

Służba Pelci, nic nie rozumiejąca, była przerażona, zwłaszcza, że przed chwilą jeszcze widziała, jak wchodziła rozpromieniona...

On zaś ledwo się dowlókł do swego samochodu i z trudem wybełkotał szoferowi:

— Do domu!

Tak mu było teraz potrzeba samotności, że gdy tylko przyszedł do domu, pośpiesznie udał się do swego gabinetu, potrącając po drodze meble i postumenty. Gdy wreszcie już otwierał drzwi do gabinetu, wpadła nań nagle Marysia, rzuciła mu się na szyję, zaczęła całować i tem... częściowo go otrzeźwiła...

Jeszcze coprawda ciążyła mu na mózgu jakby czarna zasłona, ale stopniowo mroczne chmury rozpraszały się, wracała świadomość. Wraz z nią wszakże — coraz ostrzejszy ból. Zdobył się przecież na szalony wysiłek, aby ukryć to przed Marysią, która w dalszym ciągu przymilała się doń czule i pieszczotliwie.

Wreszcie rzekła:

— Szanowny panie ojcze, siądź tu przy biurku, stań się uroczysty i poważny. Twoja córka chce z tobą odbyć rozmowę... decydującą... w bardzo ważnej sprawie.

— Czy aż tak bardzo ważnej?

— Poprostu nie może być wcale ważniejszej, skoro idzie tu, tatusiu, o przyszłość i szczęście twej córki

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

GDZIE JEST CZEK?

Twarz Noderskiego wykrzywił uśmiech zadowolenia, kiedy oczy jego spoczęły na torebce pani Meli, leżącej na ziemi. Nachylił się szybko i otworzył woreczek.

Obok chusteczki, puderniczki i ołówków do brwi i do ust znalazł złożoną na dwoje karteczkę. Drżącemi z pośpiechu rękami wyjął karteczkę i rozłożył.

Roześmiał się.

Rzucając spojrzenie na nieruchomą panią Melę, wsunął czek do kieszeni.

— Słowna! — mruknął do siebie. Podniósł ręcznik i zaczął nacierać skroń zemdlonej.

Pani Mela nie otwierała oczu.

— Najlepsza będzie zimna woda — mruknął do siebie Noderski.

Wziął ze stołu karafkę z wodą i począł pryskać na twarz leżącej.

Z jej piersi wydobyło się głębokie westchnienie.

— No, chwała Bogu!... — zawołał, nie przestając pryskać. Zmoczonym ręcznikiem natarł twarz kobiety, piersi, skronie.

Z trudem otworzyła oczy.

Patrzyła błędnie.

— Gdzie ja jestem? — ledwie wyszeptała.

Spojrzenie jej utkwiło w twarzy Noderskiego.

— Ach, to ty Stef?... Kochany Stef!... — powtórzyła, jakby sobie przypominając z trudem, co oznaczają słowa, które instynktownie wymawiają wargi.

— Co się ze mną dzieje?... Dlaczego jestem taka mokra?...

Uniosła z wysiłkiem rękę i przeciągnęła po twarzy.

Widocznie nagle przypomniała sobie. Siadła, jakby podrzucona sprężyną.

— Gdzie jest Lila?! — krzyknęła rozdzierającym głosem.

I natychmiast jakby wyczerpana wysiłkiem, padła znów nawznak.

Dyszała teraz ciężko i patrzyła szeroko otwartemi, przerażonemi oczami w oczy Noderskiego.

— Gdzie jest Lila? To ty!... Precz! Odejdź ode mnie!...

— Uspokój się moja kochana — przemówił Noderski.

Siadł koło niej na kanapie i wziął ją za rękę.

Chciała mu ją wyrwać. Nie pozwolił.

— Poco robisz takie głupstwa? Przestraszyłem się o ciebie... Ledwie cię docuciłem!... No, poleż spokojnie... Opanuj trochę nerwy!. Możesz ze mną rozmawiać? Lepiej ci już?

— Odejdź ode mnie!..

— Nie odejdę!... Muszę nabrać pewności, że nic ci już nie grozi... I nie puszczę cię wcześniej, aż odzyskasz siły, no i równowagę!...

— Daj mi spokój!...

— Nic innego nie pragnę!... Ale to zależy od ciebie!

Pani Mela przymknęła oczy, jakby nie chciała patrzeć na swego kochanka i nie słuchać go.

On jednak mówił:

— Jeszcze raz cię proszę, byś się zastanowiła i spojrzała trzeźwo na wszystko. Jesteśmy ludźmi i musimy się liczyć z rzeczywistością!... Już ci tłumaczyłem, że Lila ma takie same prawo kochać mnie, jak i ty. Może nawet większe, bo jest młoda, niezależna!... Nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do więzów formalnych. Mówiłaś, że jesteś żoną tylko z nazwy, a dawno już nie żyjesz z mężem. Pokochałaś mnie i zostałaś moją. Od pierwszej chwili poczułem do ciebie wiele uczucia. Jesteś w moim typie i nie byłem w stanie stłumić w sobie pragnienia posiadania ciebie. Dlaczegóż zresztą miałbym tłumić to uczucie?... Kiedy poznałem Lilę...

Na dźwięk imienia córki pani Mela mimowoli drgnęła.

— Odczułem to samo!... — mówił dalej. — Może nawet silniej, jakbym miał do czynienia z tobą odmłodzoną. Opanowało mnie pragnienie niemniej silne, niż Lilę. Nie mieliśmy siły walczyć obydwoje z ogarniającą nas miłością..

— Przecież to moja córka! — jęknęła pani Mela.

— Cóż z tego?.. Tem bardziej!.. Taka podobna do ciebie! Mówiłem ci już, tłumaczyłem... Staraj się wniknąć w sytuację nas trojga!... I pomyśl, jakie jest najlepsze wyjście, żeby każde z nas nie cierpiało!... Bo tylko takie wyjście jest najlepsze!... Niechże każde z nas ma to, czego pragnie. Lila — odpowiedź na jej dziewczęce gorące uczucie, matka — rozkosz, której pragnęła i pragnie, a znalazła ją dzięki mnie. A ja?... ja będę miał was dwie!.. Nie wstrząsaj się!... To przesada! Takie skrupuły są dobre dla motłochu, ale nie nas! Jesteśmy wyżsi ponad te głupie przesądy!... Zresztą nie jest to znów taki niezwykły przypadek w życiu! Ileż to razy zdarzyło się, że teściowa uwodzi córce męża!... I dziura w niebie się nie zrobiła!... Tu zresztą nie może być innego wyjścia. A to choćby dlatego, że ja nie chcę innego!... — powiedział twardo Noderski. — Tak będzie.

— Nie, nie! Za nic!..

— Nie zaprzeczaj, bo to nic nie pomoże!... Kochasz mnie nadal i pragniesz!... Poco masz się wyrzekać rozkoszy, której ci nie odmawiam?

Noderski nachylił się nad panią Melą i objął ją wpół. Dotykając ustami jej ust, szeptał dalej coraz goręcej:

— Będę cię darzył pieszczotami, kiedy tylko zechcesz!... Będę w dalszym ciągu twoim najwspanialszym kochankiem...

Pani Mela otworzyła oczy i usiłowała się podnieść.

— Puść mnie na chwilę!... Duszno mi...

Rozejrzała się i, zobaczywszy swą torebkę, sięgnęła po nią.

Noderski ze zmarszczoną nieco brwią, obserwował jej ruchy.

Wyjęła chusteczkę i otarła nią czoło.

Kiedy wkładała ją zpowrotem, nerwowemi ruchami poczęła przerzucać zawartość woreczka.

— Gdzie jest czek? — spojrzała bystro na Noderskiego. — Tyś go zabrał?!...

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterji 29-ej klasowej Loterji Państwowej

Siódmy dzień ciągnienia czwartej klasy

Główne wygrane

DO PRZERWY

10.000 zł. na n-ry: 53688 157179.

5.000 zł. na n-ry: 82142 101325 115172 133999

2.000 zł. na n-ry: 12200 14016 30343 40808 57845 52353 79555 80352 161691 163629 166554 166885 168310.

1.000 zł. na n-ry: 1426 5229 6630 18395 21236 24650 32770 33991 35145 36193 39283 46793 56410 57845 68708 75736 76707 78409 80479 81363 81894 97482 10024 4105105 107224 111457 112283 117951 123112 133999 152694 158592.

PO PRZERWIE

20.000 zł. na n-ry: 136725 158411.

15.000 zł. na n-ry: 4119 61757 149352

5 000 zł. na n-ry: 24424 38021 39852 155198.

2.000 zł. na n-ry: 24780 26205 35922 39268 44751 51035 51411 53361 59703 69997 71653 77901 86745 98352 124052 124510 147910 149910 150774 168555

1.000 zł. na n-ry: 4278 13166 14221 19779 24042 28285 35998 44283 47140 57670 70174 72173 77632 91118 92776 96045 97248 104076 105352 116442 119806 124510 132062 134023 163719 168422.

Stawki

DO PRZERWY

163 394 411 52 86 555 616 84 90 1130 209 362 438 519 670 96 877 990 2203 374 452 560 63 75 753 821 41 3041 295 327 436 534 99 613 79 739 57 972 91 97 5216 528 58 605 882 936 97 6061 198 257 464 654 753 75 831 87 904 22 45 59 67 702 58 75 107 214 612 55 711 828 81 926 39 8078 108 74 216 35 351 62 99 549 657 85 826 56 990 9102 61 375 464 558 707 89 848 929

10068 140 67 93 214 81 366 463 723 31 892 918 11028 37 76 179 86 365 411 581 612 68 70 832 984 12004 16 47 123 271 350 59 557 662 74 705 71 850 53 65 92 926 13051 75 254 715 78 809 99 14146 55 433 545 690 947 15085 414 5 583 724 885 902 16002 5 53 175 32 510 45 668 700 813 17179 428 522 29 625 97 758 928 18012 16 55 173 342 89 511 28 79 646 19081 157 68 214 32 367 659 856

20176 462 902 97 21033 111 375 573 748 867 947 22134 83 236 330 424 537 630 65 806 44 23190 95 257 332 543 957 2406 105 86 245 330 409 524 74 651 93 749 85 921 25135 27 305 91 453 88 612 772 842 906 26158 285 339 488 671 915 92 27011 110 507 28 69 71 894 991 66 28206 321 619 58 777 988 29118 21 890 953

30118 54 395 411 97 582 31059 564 93 255 55 62 381 502 9 616 18 39 57 756 663 924 27 32117 278 418 534 640 836 992 33026 62 113 215 457 78 595 756 839 34071 115 30 48 229 35 84 354 430 522 647 54 838 53 941 35155 76 252 357 83 510 12 49 674 823 36060 88 135 36 272 378 83 457 506 68 817 807 933 37072 114 247 516 828 928 38504 92 732 928 56 39062 65 77 246 47 91 357 495 501 98 786 897 929 38 78 89

40138 79 531 940 41026 169 394 763 929 41 42002 13 154 280 378 530 58 689 780 820 86 90 905 7 43054 76 120 38 267 331 454 98 539 55 81 663 64 941 44112 249 333 439 335 58 607 38 788 831 67 941 45007 143 254 506 48 64 97 610 12 705 63 840 99 940 47 93 46007 45 77 460 567 83 634 39 728 29 74 47000 147 55 212 401 571 884 48136 97 360 420 75 584 624 705 76 95 854 902 49019 30 56 136 58 319 74 591 693 706 846 989

50222 44 386 409 543 737 44 829 48 917 75 51001 119 96 202 83 97 373 80 465 762 52065 81 122 315 461 505 847 993 53232 95 525 731 923 47 54017 37 61 100 30 29 532 66 651 84 730 31 890 91 918 34 93 55019 132 215 18 30 55 824 419 644 99 721 805 88 56218 423 67 859 84 925 57026 97 107 247 [illegible] 58072 832 411 23 39 735 54 66 59186 245 54 90 455 570 84 677 746 829

60198 370 420 536 57 87 649 89 94 709 17 65 91 61001 139 872 575 722 954 62194 363 85 644 769 889 63038 216 93 331 416 59 649 68 95 941 64029 252 62 303 50 532 672 734 49 867 934 65016 52 260 806 67 778 985 66024 60 202 664 88 67073 274 860 79 445 585 714 897 68003 100 272 515 32 81 658 726 805 7 98 953 83 69024 76 239 412 523 87 648 98 831 58 917 47

70060 90 297 420 93 528 630 915 88 71038 59 92 132 360 76 512 25 66 83 630 796 72111 25 30 89 352 534 85 616 55 740 926 73170 85 285 365 402 77 99 550 685 754 800 5 45 919 68 74047 66 124 57 265 77 355 408 36 998 75008 94 237 319 422 48 545 668 755 899 944 76152 200 16 624 44 46 769 848 77035 121 25 260 427 85 591 78091 93 194 312 84 469 686 722 23 911 79092 688 893 984

80044 80 106 56 246 349 484 578 81120 55 297 736 880 82118 35 512 678 744 83005 113 31 40 213 16 483 545 62 732 854 927 38 83 84000 12 72 174 413 610 794 825 75 921 77 93 85061 173 204 301 484 551 64 631 61 839 92 919 83 86048 253 60 65 431 526 31 628 948 87002 724 91 313 407 30 57 554 739 860

88102 17 83 218 49 428 627 710 881 89098 136 54 244 84 381 521 646 94 967 88

90331 420 93 557 692 777 853 909 91053 407 64 684 782 92060 82 197 237 428 69 547 712 878 917 42 65 93064 141 74 341 68 755 75 805 990 94046 103 48 206 71 412 696 896 915 95058 99 480 609 973 77 96222 320 500 82 871 979 97248 347 485 93 531 638 938 98054 173 296 438 41 53 67 580 81 687 96 720 858 901 91046 146 235 383 538 52 658 848 939 74

100017 31 145 272 396 487 570 716 30 800 29 901 101062 170 282 461 72 540 638 823 933 88 102011 182 92 245 56 408 97 103352 87 671 709 909 94 104149 222 37 302 417 59 576 645 53 711 981 105089 168 254 529 902 84 106023 89 220 359 96 415 50 62 644 768 107076 141 68 476 561 769 974 79 108039 247 332 432 42 580 96 613 734 39 839 56 937 109006 25 66 154 468 541 74 753 94 809 94

110009 56 80 281 95 307 29 44 94 793 96 976 89 111107 66 72 364 408 48 521 22 79 600 93 789 874 85 939 112054 216 338 42 70 400 530 622 35 72 754 928 113061 79 175 205 22 59 328 451 553 70 602 31 700 6 849 98 988 114082 116 365 457 63 502 638 74 797 875 115110 305 546 98 707 27 89 843 96 941 116339 48 454 632 73 83 772 89 90 850 63 117059 359 401 93 540 70 74 682 800 118022 97 156 288 404 737 836 981 119142 73 302 16 95 606 740 99 840

120326 466 566 798 825 27 993 95 121017 164 76 233 332 95 598 659 894 910 98 62 122125 35 50 565 650 72 96 743 816 939 123422 576 84 652 756 805 905 48 124303 8 507 608 770 833 66 95 901 125082 98 107 38 225 26 343 429 651 67 938 126076 173 365 519 21 607 709 858 910 127098 229 43 580 661 90 882 128041 129 65 271 601 16 728 95 906 129053 145 242 95 334 52 406 64 649 58 855 941

130050 74 231 383 599 131008 190 547 752 986 132032 37 48 63 115 810 458 73 89 586 929 64 133041 249 359 426 47 713 55 85 985 134040 72 409 85 542 608 29 42 95 921 60 135079 90 119 126 226 327 454 526 73 739 64 891 136046 73 151 52 90 378 479 84 530 40 76 91 631 38 760 61 949 137210 301 16 412 24 25 566 742 51 69 919 74 138145 59 87 241 607 75 79 750 961 139168 340 457 836 57 958

140010 39 77 92 218 350 80 569 727 965 141237 381 481 661 67 85 943 57 99 142073 126 63 299 511 23 45 689 802 9 960 143054 153 223 432 51 644 87 882 996 144057 151 45 46 67 357 546 688 790 868 145011 21 215 40 481 548 96 715 990 146061 346 482 547 642 767 824 42 58 979 147232 310 37 507 744 842 148063 210 313 28 424 557 619 53 99 742 887 918 73 149011 57 61 144 49 634 46 62 728 856

150050 249 475 95 558 77 642 727 846 76 911 151026 78 142 49 260 69 460 553 57 706 843 86 97 152110 41 97 235 300 500 33 52 716 833 901 25 26 65 153028 56 114 117 449 767 805 154103 49 568 72 744 69 155044 134 507 60 649 66 780 891 156021 93 122 315 445 537 22 71 729 30 804 29 157014 120 56 63 293 406 89 635 158013 135 380 483 518 90 903 31 41 58 159104 9 27 67 280 636 53

160014 65 165 225 501 74 638 75 917 86 161230 54 351 408 662 772 939 83 162029 155 82 86 205 98 319 451 705 43 849 967 163145 51 237 77 78 323 467 94 592 963 164478 504 97 611 39 705 7 82 891 953 98 165080 278 532 729 886 96 914 166032 93 135 227 331 480 507 83 700 55 824 38 42 931 46 167077 398 424 540 41 99 674 717 802 921 78 168037 179 262 312 98 439 54 578 683 783 860 169038 80 138 302 633 46 715 94 904 9

PO PRZERWIE

202 34 928 35 48 1005 128 58 82 240 60 347 454 79 2038 97 166 507 970

3014 137 65 58 239 558 90 710 4051 294 23 28 55 307 76 418 538 654 803 72 934 504 6 291 380 416 84 513 79 783 6077 118 30 301 35 44 457 808 975 97 7168 304 697 870 71 903 41 8139 224 656 915 9016 181 229 31 377 417 84 591 664

10030 123 223 52 83 314 78 476 518 641 72 921 93 11006 279 403 12 24 35 65 523 815 916 12043 56 59 131 519 40 778 89 13042 46 227 58 334 60 94 474 585 92 634 893 14092 97 382 503 808 1 661 939 56 71 15277 301 21 31 32 57 831 16011 32 139 46 84 226 398 418 19 657 65 829 957 93 17201 11 366 72 648 50 854 983 84 18504 715 19008 21 83 85 108 394 401 56 81 508 9 76 745 942

20079 23 231 454 500 11 684 86 737 944 21034 102 441 691 811 22257 512 721 802 96 23073 133 224 512 662 79 850 24033 82 213 485 587 90 628 98 968 76 25023 100 394 480 551 704 57 815 32 63 938 26061 189 292 428 795 27372 570 87 780 898 28014 304 415 65 74 29037 178 91 303 479 621 43 751 827 53 945

30101 278 94 31019 343 83 460 74 569 753 32015 286 413 26 550 722 86 840 60 956 33060 73 130 216 17 330 433 38 576 94 694 776 878 88 977 34023 254 320 468 599 625 717 22 73 844 53 35014 59 274 95 584 669 97 825 946 36000 95 329 559 89 864 962 37344 452 625 57 850 38596 39003 38 84 226 368 486 500 40 745 77 832

40158 73 85 258 322 432 549 667 85 712 86 857 907 41090 93 218 80 401 693 718 906 42115 24 99 462 525 807 35 953 43038 115 228 309 57 584 607 39 45 53 710 871 84 44213 42 325 482 619 78 732 45111 12 42 237 59 309 20 23 439 43 517 35 71 633 990 46134 351 469 513 617 26 80 736 78 989 47059 210 81 421 55 98 674 82 835 88 909 44 48098 200 23 306 467 638 725 93 993 49104 222 317 32 700 5 966

50105 291 370 459 594 630 52 712 922 51041 97 309 71 444 67 792 900 1 95 52001 6 126 249 55 77 304 426 51 519 754 824 97 946 53107 14 35 325 478 555 724 920 54157 574 693 732 39 923 55131 65 211 24 384 425 30 45 99 502 636 39 98 734 873 905 56093 223 334 45 465 503 16 60 645 63 96 828 57 57240 399 491 508 10 676 84 822 971 72 58069 81 400 611 761 921 47 59 59150 304 23 31 402 11 579 [illegible]51 52 61 860 80 953

60142 56 243 421 923 61061 194 319 436 509 10 35 98 766 62075 163 367 94 622 741 54 829 907 55 63138 279 497 526 825 999 64040 63 85 110 234 95 324 429 503 806 79 900 65041 232 35 94 507 40 947 77 96 66005 137 368 431 563 602 858 87 67031 66 68 90 183 266 79 621 569 63 68106 207 15 24 74 579 90 756 854 966 69027 263 303 605

70038 444 585 616 96 737 800 26 71040 79 185 365 75 502 58 64 771 814 93 983 72105 88 259 375 428 82 612 25 76 712 73203 342 486 548 55 77 615 18 28 98 910 56 71 74025 416 723 73 823 28 938 41 91 75368 404 578 83 738 852 76014 44 51 56 98 101 7 219 56 379 413 614 744 77213 691 92 916 74 78074 156 58 208 21 415 578 79221 418 553 861 972

80113 384 553 733 810 47 988 81045 87 112 30 332 642 43 816 997 82120 40 71 413 48 51 610 83046 53 89 189 359 465 503 659 741 812 953 95 84056 73 340 667 879 85074 152 97 380 91 696 734 810 19 20 86058 241 46 623 725 835 87029 105 76 511 20 608 35 700 67 895 910 51 88004 235 96 319 83 529 643 843 89092 116 207 445 598 716 833 42 73 922 55

90037 153 74 94 207 422 29 506 33 89 675 717 860 70 981 91146 387 426 53 514 16 37 765 899 915 92142 64 265 358 405 94 95 551 59 91 971 93034 291 92 405 527 621 742 863 967 98 94060 319 440 602 706 95379 442 521 65 85 738 96118 260 368 81 507 643 746 97017 163 80 507 890 98000 65 169 205 425 538 613 50 767 807 77 956 62 99561 62 77 927

100055 69 212 73 82 323 51 421 78 625 741 938 49 90 101030 41 271 88 323 485 525 61 861 97 102133 65 273 356 61 621 735 44 79 822 940 103070 153 339 94 496 638 874 967 104019 75 122 250 55 468 598 675 842 92 105088 266 441 511 601 757 809 907 8 14 16 37 106418 92 501 8 706 21 966 107145 77 279 401 604 785 912 108290 409 518 674 758 99 854 913 85 109049 75 169 257 384 636 764 900 78

110129 272 480 83 90 658 111142 225 42 334 58 581 88 631 730 803 30 112036 84 120 89 222 393 689 80 794 987 113023 26 114 319 21 644 787 114334 791 852 99 115053 97 250 77 310 62 98 462 629 90 739 51 903 84 116051 102 8 212 484 559 696 715 823 45 970 117094 153 528 724 47 981 118155 78 667 881 906 119008 44 222 23 66 70 437 501 921

120052 55 135 94 219 385 531 91 691 744 61 844 121013 82 102 57 67 251 52 86 385 510 741 896 935 122261 79 301 7 509 763 870 81 994 123014 79 137 201 394 466 546 629 68 813 27 124167 610 58 59 98 125025 124 312 17 29 476 650 715 25 66 886 921 28 32 126067 90 269 352 600 83 883 997 127018 54 113 25 905 44 128325 27 426 591 877 919 129074 162 358 567 816 958

130002 41 53 117 260 535 626 50 895 922 141102 59 78 203 5 70 338 80 401 39 523 626 43 893 132369 614 78 [illegible] 83 959 133024 435 55 541 601 750 [illegible] 62 134007 41 102 307 67 417 54 54[illegible] 829 999 135139 457 699 716 810 [illegible] 82 88 136010 41 139 284 352 [illegible] 507 609 32 729 834 76 94 924 [illegible] 237 139021 44 117 93 217 317 [illegible] 508 50 60 72 661 746 828 918

140031 157 327 88 423 83 93 [illegible] 737 809 959 141040 241 308 407 [illegible] 728 67 879 142053 177 85 345 48 501 83 676 93 706 806 73 143126 64 231 305 65 74 454 803 [illegible] 144068 232 75 359 85 98 466 690 [illegible] 61 80 145090 131 90 205 38 47 [illegible] 646 66 99 845 932 146036 314 665 [illegible] 872 900 95 97 147006 139 76 327 4[illegible] 532 621 783 867 903 66 74 148213 2[illegible] 44 376 511 81 634 58 740 149053 5[illegible] 99 348 741 55 809

150092 155 93 271 74 340 559 65[illegible] 823 151016 108 492 514 25 46 680 8[illegible] 850 974 152002 139 44 65 451 632 980 153034 140 214 357 572 720 68 815 79 924 154112 231 80 617 757 971 155033 139 50 69 343 493 502 91 626 30 706 52 855 944 64 156095 271 309 81 592 682 742 840 55 983 91 157173 24 1317 91 524 88; 945 63 825 923 158373 503 912 92 159415 32 63 534 678 733 885

160304 756 72 88 871 161010 [illegible] 232 94 612; 788 906 24 162000 184 207 333 506 602 26 720 802 34 909 76 86 163105 63 208 73 514 707 90 57 803 954 164089 149 236 311 456 531 55 64 618 753 827 980 165023 48 51 98 226 410 61 575 918 166499 561 93 658 745 811 46 167010 32 135 36 200 58 75 448 529 35 61 783 93 168072 244 37 387 427 526 623 703 880 916 169314 32 65 209 94 639 81 702 88

Jak się fabrykuje gwiazdy w Hollywood

(Korespondencja własna)

Z Hollywood rozlega się codzień apel telefoniczny po wszystkich krańcach republiki gwiaździstej: Halo! Hollywood! A nie macie na widoku ładnej dziewczyny do atelier?

Apel dociera do przeludnionych najdalszych przedmieść N. Yorku, Bostonu, Pittsburga, Cincinnati, do ferm w Kanzas, Jawa, Missouri...

W Stanach piękność stanowi cząstkę życia publicznego, tak, jak baseball, chewing-gum, kino. W najmniejszym, najskromniejszym nawet dzienniku prowincjonalnym widzi się na pierwszej stronie fotografję miss, która zdobyła pierwszą nagrodę 2000 dolarów na konkursie piękności. Taka lokalna choćby „beauty" otrzymuje zaraz engagement do wielkiego magazynu mód jako modelka, kredyt u fabrykanta kapeluszy, który posyła ją na miasto w swojej kreacji na główce, kredyt u jubilera, który zamieszcza w gazetach podobiznę premjowanej piękności i w naszyjniku z firmy „Taylor et Co".

Niema tygodnia, by gdzieś w jakiemś mieście olbrzymiego kraju nie odbywał się konkurs piękności. I na te właśnie „beauties" premiowane czyha Hollywood, w nich widzi materjał surowy na swoje przyszłe gwiazdy.

Co robi Hollywood z premjowanemi pięknościami? Co robi z temi, które mają talent, ale nie są piękne?

Hollywood fabrykuje gwiazdy, przerabia brzydką na piękną, zmienia kolor włosów, cerę, nos, oczy, usta, kształtuje owal twarzy, profil — wyczynia cuda. A nad tem przekształceniem poczwarki w motyla pracują setki malarzy, fryzjerów, chirurgów i innych fachowców.

Kim była na progu swojej karjery Norma Shearer? Skromną, nieznaną nikomu nauczycielką, brzydką, źle zbudowaną kobietką, mówiącą akcentem kanadyjskim. Protegował ją Thalberg, wielki producent filmu. A więc masaż, chirurgja kosmetyczna, lekcje wymowy, gry, tańca, gimnastyki etc. Norma była niczem — stała się gwiazdą. Nie ze wszystkiemi udają się eksperymenty fabrykowania gwiazdy. Premjowana piękność z Atlantic City przybyła do Hollywood. Oddano ją w ręce specjalistów, próba nie udała się. A oto co opowiada sama star niedoszła:

Wypróbowano mnie w ciągu sześciu dni czternaście rodzajów maquillage'u. Farbowano mi włosy na rudo, na blond, na bronz, wreszcie przywrócono im barwę naturalną — czarną. Rozszerzano mi usta, przybliżano oczy. Pewnego razu trzymano mnie osiem godzin pod rząd ze szminką na twarzy. Zemdlałam. I nic nie wyszło z tego. Nie nadawałam się. A na dwadzieścia takich, jak ja kandydatek, jedna tylko wyszła zwycięsko z opresji".

Tak wygląda zbliska i za kulisami oglądane życie w Hollywood. Pojawienie się nowej gwiazdy filmowej, jej „fabrykacja" wymaga więcej zachodu i pracy, niż wyhodowanie nowej odmiany orchidei. Piękność Lupe Velez, Clary Bow czy Elissy Landi, stworzenie danego typu twarzy i sylwetki, jest rezultatem wytężonej pracy uczonych, artystów, techników. Bo cóż? Oto zjawia się bardzo piękna dziewczyna, przychodzi do atelier z fabryki, z fermy, z biura. Piękna? Tak. Ale.. niezdarna, wulgarna w ruchach, gestach, nieobeznana z kunsztem mimiki, z grą, z wymową. Trzeba ją uczyć wszystkiego. Trzeba otoczyć ją sztabem profesorów, wychowawców.

Stworzyć z pięknej dziewczyny „star" filmową, to jeszcze nie wszystko, to nawet nie połowa roboty. Główne zadanie polega na tém, aby wyłowić, uformować, skonkretyzować taki typ kobiety, któryby wywierał maximum wpływu atrakcyjnego na publiczność międzynarodową kin: w Szanghaju, Paryżu, Londynie, Rio de Janeiro, Rzymie, Lizbonie... I trzeba uważać, bo moda piękności ulega zmianom. Dzisiaj w modzie jest taki typ urody, jutro — inny.

Na konferencji u dyrektora atelier zbiera się: profesor tańca i gimnastyki, mistrz charakteryzacji, chirurg, masażystka, malarz, krawiec, reżyser. Szef mówi:

— Mamy młodą piękną kobietę. Potrzebny mi wamp.

Towarzystwo słucha, nie mrugnąwszy nawet okiem. Dzisiaj wamp, jutro może trzeba będzie z tej samej miss zrobić „college girl", arystokratkę, markizę, włamywaczkę, dziewczynę uliczną.

— O key!...

I na tem się kończy historja przerobienia gwiazdy w Hollywood.

Maj
15
WTOREK
Zofji

KRONIKA KRAKOWA

Ze sportu

Wyniki zawodów niedzielnych o mistrzostwo

Wawel—Tarnovia 3:1 (0:1)

Drużyna Tarnovii niema szczęścia na gruncie krakowskim ulegając po ładnej grze zupełnie zasłużenie do drużyny Wawelu. Bramki dla Wawelu uzyskali Piątek Sucharski i Wróbel dla pokonanych Krawczyk. Sędziował wzorowo p. Kochanek.

Korona—Krowodrza 3:2 (1:2)

Ciężkiem orzechem dla drużyny Korony stanowi zespół Krowodrzy, który do ostatniej chwili prowadził a ulegając jedynie spowodu kontuzji jednego zawodnika. Bramki dla Korony uzyskali Kochański 2 i Lamot 1., dla Krowodrzy Róg i Kwinta. Sędziował p. Borwald.

Grzegórzecki—Olsza 2:1 (0:0)

Zawody o mistrzostwo klasy A. przyniosło zwycięstwo Grzegórzeckiego który zdobył tytul mistrza wiosennego klasy A. Wynik zasłużony. Bramki dla zwycięsców uzyskali Haber i Strugała dla pokonanych Sitko. Sędziował p. Schimschainer dobrze.

Legja—Zwierzyniecki 2:2 (2:2)

Gra zacięta, obfitująca w wiele bardzo zajmujących momentów. W pierwszej połowie gry gra toczyła się przy lekkiej przewadze drużyny Zwierzynieckiego który grał ostro lecz dzięki sędziemu nie doszło do żadnych wykroczeń. Bramki dla Legji uzyskali Żarski i Mytar., dla Zwierzynieckiego Pamuła i Konopek. Sędziował p. Weinroh dobrze.

Siła — Sparta 7:0 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo drużyny Siły, która miała przez cały czas silną przewagę nad Spartą która wystąpiła do powyższych zawodów z 3-ma rezerwowemi. Bramki uzyskali Kirsch 5, Waintraub i Goldstein po jednej. Sędziował p. Dr, Rumpler b. dobrze.

Czarni—Hakadur 2:0 (1:0)

Mimo znacznej przewagi drużyny zwycięsców, zawody zakończyły się nikłym zwycięstwem Czarnych dla których wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Bramki uzyskał Piszkiesiwcz. Sędziował p. Hetper.

Polonia — Z. F. G. 4:4 (1:3)

Z. F. G. wystąpił w osłabionym składzie toteż musiał walczyć zawzięcie o uzyskanie chociszby wyniku remisowago gdyż przewaga była po stronie Poloni. Bramki dla Poloni uzyskali Ogrodziński. Skoropohaty, Wilamowski i Radwański., dla Z. F. G. Krzyżanowski, Żuława, Trzos i Rypler Sędziował p. Haber dobrze.

Straszna śmierć robotnika w Bonarce

Przed stacją Bonarka znaleziono wczoraj mężczyznę z rozbitą głową. Po szczegółowych badaniach okazało się, że jest to Stefan Wiktorowicz, lat 27, robotnik pochodzący z powiatu opoczyńskiego. Przy zmarłyn nie znaleziono biletu kolejowego. Najprawdopodobniej jechał on na gapę na dachu pociągu.

Przed Bonarką nie zauważywszy mostu uderzył weń głową tak nieszczęśliwie, że padł martwy na tor.

Aresztowanie prezydjum Stronnictwa Narodowego

W nocy z soboty na niedzielę z polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym, zostali aresztowani wszyscy członkowie prezydjum stronnictwa Narodowego w Łodzi, z osławionym adw. Kowalskim, Podgórskim, Gongalskim na czele.

Zatrzymani zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji władz śledczych.

Ponure morderstwo przy ul. Starowiślnej

Wczoraj przed sądem okręg. karnym w Krakowie zasiadł na ławie oskarżonych 22-letni Piotr Łapiń, robotnik huty szkła, zamieszkały przy ul. Zabłocie 21, oskarżony o spowodowanie śmierci Wilhelma Schnellera.

Według aktu oskarżenia Łapin dnia 24 grudnia 1933 roku w towarzystwie kolegów Cichockiego i Machowicza doszedł do stolika przy ul. Starowiślnej koło III mostu gdzie grano w „Para nie para" tam pomiędzy Schnellerem a Łapinem powstała kłótnia w trakcie której Łapin nagłym ruchem wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim silne pchnięcie Schnellerowi w brzuch.

Schneller runął zbroczony krwią na ziemię a przewieziony do szpitala św. Łazarza pomimo natychmiastowej operacji Schneller zmarł. Oskarżony Łapin do winy się przyznał broniąc się koniecznością obrony.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Łapina na 2 lata więzienia.

Rozprawie przewod. s. o. dr. Bobilewicz, wotowali s. o. dr. Pilarski i s. o. dr. , Oskarżał prok. dr. Jagielski, bronił adw dr. Pleszowski.

Sensacyjny proces polityczny w Krakowie

Wczoraj ropoczęła się w Krakowie rozprawa apelacyjna kilkudziesięciu chłopów, oskarżonych o tragiczne zajścia w Grodzisku w Rzeszowskiem.

Na ławie oskarżonych zasiedli; Antoni Urban, Ludwik Majkut, Jan Kula, Władysław Pałys, Ignacy Rydzak, Franciszek Wierzbiński, Feliks Bały oraz ich 30 towarzyszy.

Na wczorajszej rozprawie odczytywano akt oskarżenia, według którego sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 26 czerwca komitet kościelny w Grodzisku zarządził strzelanie z moździerzy w czasie nieszporów, odprawianych z okazji Oktawy Bożego Ciała.— Strzelanie jednak było zakazane. Wysłani dwaj posterunkowi przy interwencji zostali zaatakowani przez tłum. Post. Sroka ugodzony kawałkiem cegły padł na ziemię. Również drugiego posterunkowego Scisłowskiego dogoniono a następnie powalono na ziemię, i zabito pałkami. Zyjący jeszcze, ciężko ranny posterunkowy Scisłowski zmarł w następnym dniu w drodze do szpitala.

Na tem jednak zajścia się nie skończyły. Osk. Jan Kula, prezes Stronnictwa Ludowego w Grodzisku, wezwał tłum, aby z nim udał się na posterunek policji. W międzyczasie posypały się strzały ze strony tłumu w kierunku policji, na co oddała ona salwę ostrzegawczą, a następnie drugą w tłum, co dopiero rozprószyło zebranych chłopów.

Wskutek ostatnich strzałów padło pięć osób zabitych, w tem trzy kobiety, a kilka odniosło rany. W nocy nadeszły dalsze posiłki policyjne w liczbie 150 szeregowych i 5 oficerów, które opanowały sytuację i doprowadziły do ujęcia sprawców.

Rozprawa potrwa 3 dni.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes s. a. dr Potempa, referentem jest s. a. dr. Podobiński, oskarża prokurator Mostowski, broni adw. dr. Grodziski.

Dalsze zeznania „niebieskiego ptaka" Sikorowicza

W sensacyjnym procesie „króla" oszustów Sikorowicza i tow. w dniu wczorajszym zakończono przesłuchiwanie osk. Sikorowicza, który w ogniu krzyżowych pytań prokuratora, w dalszym ciągu nie tracił tupetu.

Na pytanie prokuratora, kto wydawał miesięcznik „Zycie Gospodarcze" Sikorowicz odmówił odpowiedzi. Co do „Empefilmu" — to Sikorowicz był wspólnikiem oraz urzędnikiem z gażą 400 zł. miesięcznie. Sikorowicz dalej zeznaje, że osk. Grotowski nie był wykładowcą, lecz pisał artykuły do rewji filmowej, za co pobrał 230 zł.

Do żadnych kabaretów w towarzystwie kobiet nie uczęszczał, jednak prokurator ma takie dowody obciążające co do oskarżonego Sikorowicza, który jest tem mocno zdziwiony. Na pytanie — dlaczego Grotowski nigdy nie opuszczał Sikorowicza, osk. nie umie wyjaśnić.

Wkońcu obrońca zadaje szereg pytań osk. Sikorowiczowi które nie wnoszą nic nowego.

Następnie przesłuchano osk. Grotowskiego, który do winy się nie poczuwa. Poczem osk. Grotowski prosił by mu pozwolono opowiedzieć koleje swego życia, do czego sąd się przychylił. Osk. Grotowski opowiedział swój życiorys aż do chwili skończenia Uniwersytetu. Na tem rozprawę odroczono. Dalszy ciąg rozprawy nastąpi dziś rano.

Dziś dalszy ciąg rozprawy w którym to dniu sąd przesłuchiwać będzie dalszych osk.

Przesłuchanie rzeczoznawców w procesie komunistycznym

W procesie o morderstwo polityczne zeznawali wczoraj przed sądem w Krakowie świadkowie obwodowi. Zeznawała Salomea Stark siostra oskarżonego Włocha. Podaje ona, że wysłała brata do Trzebini po lekarstwo dla ciężko chorego dziecka. Czy brał on jednak udział w masówce, o którą właśnie jest oskarżony — tego nie wie.

Skolei składa swe zeznania Florjan Łabuzek robotnik zaprzysiężony.

W godzinach popołudniowych byli przesłuchani rzeczoznawcy sądowi: prof. dr. Olbrycht i dr Jankowski.

Biegli lekarze prof. dr Olbrycht i Jankowski wydali swoje parrere z których wynika że Dulowski jest zupełnie umysłowo zdrowym i nigdy chorym umysłowo niebył. Dulowski jest człowiekiem inteligentnym a kilkakrotne zmiany zeznań są tylko obroną oskarżonego. W końcu oświadczył dr Olbrycht że tylko jedna plama krwi na czapce jest krwią ludzką resztę plam rozpoznać nie można.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Lekarz Ubezpieczalni wyrzucił pacjenta za drzwi

Manes Bilauer robotnik krawiecki zgłosił się do Ubezpieczalni warszawskiej gdzie został zbadany przez chirurga dra Szwerina.

Po badaniu Bilauer zapytał lekarza w jaki sposób ma wziąć lekarstwo. Dr. Szwerin zamiast odpowiedzi krzyknął w stronę Bilauera „Wynoś się pan stąd".

Bilauer zwrócił lekarzowi uwagę na nieodpowiednie zachowanie się wówczas dr. Szwerin wyrzucił Bilauera z gabinetu.

Z teatru im. Jul. Słowackiego

Dzisiaj we wtorek, po cenach zniżonych, komedja J. Korzeniowskiego „WĄSY i PERUKA" W rolach głównych p. Daszyńska, Klońska, Krzewska, Starkówna, Kondrat, Staniszewski, Zastrzeżyński i in.

Samobójstwo w parku

W parku Stryjskim we Lwowie usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w skroń 24-letni Poman Malczycki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Potworna zemsta kamienicznika

Wieś Zagórowa w powiecie Olkuskim wstrząśnięta została silną denotacją. Wkrótce wyjaśniło się, że pod dom obecnego właściciela Józefa Gabrysia, podłożony został materjał wybuchowy, który zniszczył część dachu i powyrywał okna i drzwi

W domu tym nikt nie mieszkał gdyż sprzedano go z licytacji, a dawny właściciel Jan Kwazień został z niego usunięty przez komornika. Gospodarstwo wraz z domem nabył na licytacji Gabryś.

W krytycznej chwili nocował w jednej z izb przygodny mieszkaniec Zagórowa, lecz na szczęście nie został on ranny. Sprawcą zdemolowania domu, według ogólnego przypuszczenia, jest zlicytowany kamienicznik. — Został on przez policję zatrzymany.

Repertuar teatrów krakowskich

Teatr im. J. Słowackiego

„Wąsy i peruka"

Cyrk Staniewskich na Błoniach dziś o 8 30 uroczyste otwarcie.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria „Noc w Kairze"
Apollo: „Precz z kryzysem"
Atlantic: „Rozkoszne kłopoty"
Bagatela: „Pieśń nocy"
Dom Żołnierza Donżuan który zgrzeszył
Muzeum: „Kawalkada"
Promień: „Hallo Paryż"
Słonko: „Bezbożne dziewczę"
Sztuka Życie jest piękne"
Swit: „Stracony ekspress"
Uciecha: Świat należy do ciebie"
Wanda: „Tańcząca Venus"

RADJO

G. 7.00 Audycja poranna, 11.40 Przegląd prasy, 11.57 Hejnał, 12 05 Koocert 12.55 Dziennik południowy, 15 Pieśni majowe, 15 20 Gramofon, 16.20 Odczyt 16.50 Koncert, 17 30 Odczyt, 18 10 Skrzynka muzyczna, 18.25 Recital fortepianowy, 18 55, Stary Kraków", 19.10 Rozmaitości, 19.25 Feljaton, 20. Myśli wybrane, 20.02 Operetka. 22.30 Płyty, 23.00 Wiad. meteor.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotym Tygrysem Szczepańska 1, pod Aniołem Stróżem Kościuszki 18, pod Temidą Długa 66, pod Barankiem Mikołajska 4, Niebieska Starowiślna 77.

Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska 27.

Zuchwały mord rabunkowy przy ul. Andrzeja Potockiego

Jeszcze nie przebrzmiało echo strasznego napadu rabunkowego przy ul. Pańskiej, a znów Kraków wstrząśnięty został straszną wieścią o morderczym napadzie rabunkowym, który miał miejsce przy ul. Potockiego 12.

Oto w mieszkaniu dr Józefa Nüssenfelda, prymarjusza szpitala żydowskiego w Krakowie została zamordowana Anna Garncarzówna, lat 32.

Dr. J. Nüssenfeld, który jest kawalerem, wyszedł wczoraj do swych zajęć w szpitalu zostawiając mieszkanie pod opieką służącej Garncarzówny. Jeszcze około godz. 9-tej rano widzieli współlokatorzy Garncarzówną, wracającą z zakupów z miasta do domu, co potem nastąpiło, to pokrywa mrok tajemnicy. Dopiero o godz. 4-tej popołudniu wrócił do domu po ukończeniu swych zajęć dr Nüssenfeld i oczom jego przedstawił się grozą przejmujący widok: oto na środku pokoju leżała bezwładnie Garncarzówna, nieład zaś w całem mieszkaniu wskazywał dowodnie na to, że zostało ono splądrowane przez morderców. Dr Nüssenfeld dał natychmiast znać policji o morderstwie i dokonanym rabunku.

Jak stwierdził dr. Nüssenfeld z mieszkania zniknęły pewne przedmioty i gotówka na łączną sumę około 70.000 zł.

Niebawem zajechały przed dom przy ulicy Potockiego dwa auta policyjne, wiozące komisję śledczą z komisarzem Pollakiem na czele. Przybył również na miejsce zbrodni prof. Olbrycht, celem stwierdzenia okoliczności w jakich popełniono mord.

Śledztwo policyjne, prowadzone energiczną ręką komisarza Pollaka, przyniesie niewątpliwie w wyniku ujęcie sprawców tej zbrodni.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2.